Rok. VI Nr. 294. Sosnowiec, środa 28 października 1931 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Drugi dzień procesu więźniów brzeskich.

Przemówienie oskarżonych. — Scysie. — Przewodniczący odbiera głos p. Mastkowi.

WRAŻENIA.

WARSZAWA, 27. 10. (wł.)

Drugi dzień procesu sprawia już wrażenie zwykłej, nieco głośniejszej rozprawy.

Kuluary puste. Wczoraj wypełniali je po brzegi świadkowie, grupując się w hallu przy sali pierwszej i oni to „robili publiczność". Obecnie świadków zwolniono, gdyż naznaczono każdemu dzień stawiennictwa.

Zeznania mają rozpocząć się jutro i trwać

do dnia 13 listopada

— w grupach po kilkanaście osób dziennie.

Następnie przyjdzie kolej na świadków odwodowych.

Jedynie stoły prasowe oblepione jeszcze mocniej, niż wczoraj.

P. Wilski (Król Zygmunt)

już na pół godziny przed rozprawą biegnie przez salę z krzesełkiem w ręku i wciska się w kącik przy podjum sędziów.

Nikt nie jest w stanie wyrugować go stamtąd mimo, iż tarasuje w ten sposób wyjście z poza jednego ze stołów dziennikarskich.

O godz. 10-tej 15 na salę wszedł komplet sędziowski.

Wśród absolutnej ciszy padają słowa przewodniczącego:

— Oskarżony Hersz vel Herman Lieberman.

Oskarżony Lieberman wstaje.

— Otóż zarzuca się panu — mówi przewodniczący — że w okresie od 1928 r. do 9 września 1930 r. przygotowywał pan zamach, zmierzający do usunięcia przemocą rządu przez..

Przewodniczący cytuje obszerny punkt oskarżenia...

— Nie poczuwam się do winy, wysoki sądzie — odpowiada Lieberman.

— Czy pan chce złożyć wyjaśnienia?

— Tak.

ZEZNANIA P. LIBERMANA.

Poseł Lieberman zaprzecza jakoby przygotowywał zamach i chciał usunąć rząd przemocą. Dążył tylko do rozpisania nowych wyborów. Powodzenie może mieć tylko rewolucja spontaniczna, oparta na wielkiech przełomach wewnętrznych. Nam tymczasem przypisuje się, że organizowaliśmy rewolucję jednym tchem, że konspirowaliśmy się,



że chcieliśmy coś wskórać w drodze spisku. Poseł Lieberman mówi o faktach, zaszłych w latach 1928-29 i 30 r.

Poseł Lieberman odczytuje część artykułów marsz. Piłsudskiego, w których ostro atakował posłów. Następnie oskarżony chronologicznie przytacza wszystkie wypadki, w których widownią był sejm i omawia historję rządów poprzednich. Poseł Lieberman przytacza fakt zamknięcia sesji w dniu 20 czerwca w czasie 30-to dniowego jej odroczenia i dowodzi, że było to bezprawne.

— Tak, postanowiliśmy — wyjść na ulicę — mówi poseł Lieberman. Istotnie było to wyjście na ulicę, ale nie takie i nie tak zrozumiane jak to ujmuje akt oskarżenia.

Przed dwoma tygodniami demonstrowało na ulicach Landynu 60 tys. urzędników, ale nie z myślą o rewolucji. Jest to nowoczesna forma okazania swych żądań.

Partja rządowa chce zrobić z prezydenta Rzplitej jakiegoś monarchę. Tymczasem tak nie jest. Prezydenta powołuje wola narodu i jest on przed narodem odpowiedzialny za to co czyni.

W Krakowie nie było żadnej rewolucji, był tylko kongres, odbyły za zezwoleniem władz. P. prokurator chce i czyni ze mnie sprawcę moralnego za krwawy mord częstochowski. Ja również pragnę, aby te setki trupów w Polsce od przewrotu majowego i w czasie przewrotu, zapadły się w przepaść niepamięci.

Przewodniczący upomina oskarżonego, aby nie odbiegał od tematu.

— Niczego nie odwołuję, to co robiłem jest prawdą, walczyłem i walczyć będę o słuszność prawdy — kończy poseł Lieberman.

P. BARLICKI.

Oskarżony Barlicki wygłosił przemówienie, w którem naszkicował obszernie przebieg rozwijających się wypadków, aż do kongresu krakowskiego, upominany przez przewodniczącego iż odbiega od tematu.

W konkluzji pan Barlicki nie przyznaje się do winy, ale stwierdza, że zawsze będzie walczył z wybujałą wolą jednostki.

POSEŁ DUBOIS.

Oskarżony Dubois wygłosił bardzo ostre, niemal demagogiczne przemówienie. Obszernie mówił o historji i zadaniach PPS., umieszczając siebie na szarem końcu partji.

Poseł Dubois wyjaśnia, że nie można było robić rewolucji dwoma jakiemiś karabinami maszynowemi, znalezionemi w Zagłębiu Dąbrowskiem.



Myśmy nie chcieli robić rewolucji, ani nie zamierzaliśmy zmieniać konstytucji. Na ławie oskarżonych powinien zasiąść obóz rządowy, bo to on chce zmieniać konstytucję. Oskarżony opowiada o traktowaniu go w Brześciu, że nie dopuszczano do rozmów z sędzią Demontem i prokuratorem Michałowskim. W czasie tych oświadczeń dochodzi do scysji z przewodniczącym, który zwraca uwagę oskarżonemu, iż opowiada rzeczy nie mające związku ze sprawą.

MASTEK.

Oskarżony zapiera się gwałtownie, jakoby miał podburzać masy do obalenia rządu. Nie mógł tego czynić, gdyż jest młodym członkiem partji. PPS. nie chciała walczyć z rządem konspiracyjnie. Kongres w Krakowie odbył się za zezwoleniem władz, dokładnie o nim był



poinformowany wojewoda, ja zaś spełniałem rolę gospodarza — mówi oskarżony i dążyłem do tego, aby nie było awantur.

Z kolei oskarżony omawia sprawę aresztowania, przyczem dochodzi do scysji z przewodniczącym.

— Porwano mnie do Brześcia — woła oskarżony.

W tem miejscu przewodniczący zwraca p. Mastkowi po raz trzeci uwagę i odbiera mu głos. Mimo to oskarżony mówi dalej.

— Jeżeli pan nie przestanie mówić to każę pana wyprowadzić z sali — oświadcza przewodniczący.

Adwokaci Rudziński i Berenson uważają zarządzenie przewodniczącego za ograniczenie przywilejów i zwracają się z prośbą do sądu, aby nie krępował przemówień.

Z kolei miał składać wyjaśnienia poseł Prager, jednakże z powodu wyczerpania prosił o odroczenie jego zeznań do jutra.

Sąd zadaje pozostałym oskarżonym pytanie czy przyznają się do winy, na co oskarżeni odpowiadają przecząco.

P. Witos oświadcza: — Ja się nie przyznaję, ja dam wyjaśnienia.

Na tem rozprawę odroczono. Jak słychać obrona zamierza zgłosić na jutrzejszem posiedzeniu jakieś wnioski, co do dzisiejszych incydentów i podniesionej atmosfery na sali sądowej.

Sprawcy bestjalskiego mordu pod Miechowem ujęci.

Oddani zostaną pod sąd doraźny i grozi im kara śmierci.

Donosiliśmy przed kilku dniami o bestjalskim morderstwie pod Miechowem, gdzie nieznani bandyci zamordowali

dwuch kupców i woźnicę,

następnie obrabowali ich z pieniędzy i kosztowności i zbiegli.

Jadących zasypano znienacka gradem kul rewolwerowych, następnie dobito ich na wozie sztyletem; woźnicę zaś uduszono.

Zamordowanymi okazali się: Abram Taulewicz z Żarnowca i Benjamin Stuhl z Działoszyc, obaj handlarze pierza i puchu, woźnica Wawrzyniec Mazur z Żarnowca.

Zarządzony natychmiastowy pościg za bandytami nie dał narazie wyników. W toku żmudnych dochodzeń ustalono, **że morderstwa dokonali: Mieczysław Stachurski i Antoni Makowski, obaj ze Słomnik, którzy po przesłuchaniu oddani zostaną pod sąd doraźny.**

Stachurski jest zawodowym złodziejem i doliniarzem, karanym kilkakrotnie więzieniem za dokonywane kradzieże. Mordercy po dokonaniu zbrodni wyjechali ze Słomnik w niewiadomym kierunku, przyczem Stachurski zbiegł ze **swoją kochanką, Marją Makowską, siostrą wspólnika.**

Około godz. 2-ej w nocy bandyci natknęli się we wsi Kamieńczyce na stróża nocnego, Józefa Kobylca, do którego Stachurski 2 razy strzelił z rewolweru, jednak chybił. Kobylec o zajściu zameldował policji i po ujęciu Stachurskiego

poznał go.

Dalsze śledztwo ustaliło, że Stachurski, jego kochanka i Makowski po dokonaniu morderstwa udali się do Krakowa, gdzie Stachurski za zrabowane pieniądze kupił sobie czarne ubranie ślubne, sweter, krawat i kapelusz, gdyż miał wkrótce wziąć ślub z Makowską. Z Krakowa cała trójka udała się

do Sosnowca po dalsze zakupy,

a stamtąd do Katowic, gdzie Stachurski miał poczynić zakupy przedślubne dla swej kochanki.

Stachurski już oddawna nosił się z zamiarem poślubienia Makowskiej, nie miał jednak pieniędzy i postanowił zdobyć je za wszelką cenę; w tym celu dokonał napadu i morderstwa, za które zapłaci życiem.

Obaj mordercy staną przed sądem doraźnym i grozi im kara śmierci.

Laval odpłynął do Europy

NEW-JORK, 27. 10. (wł.) Dziś o północy, bawiący od kilku dni w Ameryce premjer Laval odpłynął do Europy.

Na bankiecie pożegnalnym, w wygłoszonem przemówieniu, premjer Laval oświadczył, że wysiłki poczynione w Ameryce, mające na celu ustabilizowanie pokoju europejskiego, nie pójdą na marne.

TAJEMNICZE ODEZWY.

WARSZAWA, 27. 10. (wł.) Na murach domów w stolicy jakaś tajemnicza ręka rozplakatowała odezwy, w których wylicza stan bezrobocia w Polsce, mówi o braku chleba, nędzy, zręcznie inspirując te fakty rządowi.

Policja jest zdania, że odezwy te mają związek z toczącym się procesem brzeskim.

251 TYS. BEZROBOTNYCH W POLSCE.

WARSZAWA, 27. 10. (wł.) Według danych urzędów pośrednictwa pracy w. dniu 24 b. m. liczba bezrobotnych w Polsce wynosi 251 tys. osób.

W porównaniu z ub. tygodniem liczba bezrobotnych obniżyła się bardzo nieznacznie.

150 KLG. ZŁOTA PRZEWIEZIONO SAMOLOTAMI Z WIEDNIA DO POLSKI.

WARSZAWA, 27. 10. (wł.) W ostatnich dniach samoloty polskiej linji lotniczej, przewiozły **150 klg. złota** z Wiednia do Polski.

Złoto to przedstawia wartość **1 milj. złotych.**

Rozdzielone ono zostało pomiędzy banki w **Warszawie, Krakowie i Lwowie.**

WZROST WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH W P. K. O.

WARSZAWA, 27. 10. (wł.) We wrześniu zaznaczył się wzrost wkładów oszczędnościowych w pocztowej kasie oszczędności **o 1,2 proc.**

Wkłady wzrosły z 228 tys. na zgórą **292 tys. zł.**

JADĄC PO LEKARSTWO DLA NARZECZONEJ — ZNALAZŁ ŚMIERĆ.

WARSZAWA, 27. 10. Tragiczny wypadek miał miejsce nastacji kolejowej „Ursus" pod Warszawą.

Z pociągu osobowego wyskoczył jakiś pasażer.

Pociąg nie zatrzymywał się na tej stacji i szedł z dużą szybkością. Nieszczęśliwy, padając, uderzył głową o kant ławki na peronie z taką siłą, iż poniósł śmierć na miejscu.

Wszczęte dochodzenie ustaliło, iż jest nim 25-letni Władysław Wojewódzki z Siedlec.

Wojewódzki przyjechał przed tygodniem do swojej narzeczonej w Piastowie.

W przeddzień tragicznego wypadku narzeczona zachorowała. Wojewódzki pojechał po lekarstwo do apteki.

Ponieważ pociąg nie zatrzymywał się w „Ursusie", zaryzykował skok, który przypłacił życiem.

KOMENTARZE W PRASIE O WIZYCIE GRANDIEGO W BERLINIE.

BERLIN, 27. 10. (wł.) W związku z wizytą włoskiego ministra spraw zagranicznych w Berlinie, w całej europejskiej prasie ukazują się liczne na ten temat artykuły, omawiające znaczenie tej wizyty. **Artykuły te opatrzone** są licznemi komentarzami, między innemi, co zgodnie szereg dzienników podnosi, **że Włochy nie są w stanie ofiarować Rzeszy żadnej pomocy w dziedzinie gospodarczej. Jedynie pomoc mogłaby na drodze dyplomatycznej.**

KONSERWATYŚCI ANGIELSCY spodziewają się druzgocącej klęski labourzystów.

BERLIN, 27. 10. Z Londynu donoszą, że w kołach konserwatystów w związku z dzisiejszemi wyborami do parlamentu zaznacza się wielka pewność siebie. Konserwatyści mają nadzieję, że w Londynie nietylko utrzymają swe 55 mandatów, ale nadto zdobędą jeszcze 24 mandaty labourzystów.

Snowden przepowiada wielką klęskę labour party i oczekuje przygniatającej większości rządu narodowego.

U Lloyda, gdzie przyjmowane są zakłady, szanse rządu narodowego pod skoczyły znacznie. Matematycy wyborczy przewidują, że konserwatyści zdobędą 336 mandatów, oba odłamy liberałów 56, socjaliści Mac Donalda 10, a labour party około 200 mandatów.

Ponieważ labourzyści posiadali dotychczas 280 mandatów, oznaczałoby to dla nich stratę 80 głosów.

Większość rządowa w parlamencie wynosić będzie prawdopodobnie około 200 głosów.

Sprawa przyłączenia Zagłębia Dąbrowskiego do województwa śląskiego.

POLSKA RACJA STANU MUSI BYĆ ZREALIZOWANA.

Od szeregu już lat wielce aktualną kwestją jest sprawa należytego podziału administracyjnego państwa. W zaraniu naszej państwowości podział administracyjny przeprowadzony został ściśle w zamkniętych linjach granicznych byłych trzech zaborów. Wkrótce już jednak samo życie wykazało, że cały szereg miejscowości, ze względu na swą strukturę gospodarczą i interesy ludności ciąży w innym kierunku, żywiołowo rozsadzając granice administracyjne.

W tych właśnie warunkach pozostaje Zagłębie Dąbrowskie. Teren Zagłębia Dąbrowskiego, jako część b. guberni piotrkowskiej, został włączony do województwa kieleckiego. Stało się to jeszcze wówczas, gdy Śląsk pozostawał w rękach niemieckich. W tych warunkach wcielenie Zagłębia Dąbrowskiego do województwa kieleckiego, być może, było słuszne, mimo, że Zagłębie Dąbrowskie ze względu na swój charakter przemysłowy jaskrawo różniło się od całości województwa kieleckiego, jako typowo rolniczej połaci naszego kraju.

Z chwilą przyłączenia Śląska do Macierzy, Zagłębie Dąbrowskie całą siłą poczęło ciążyć do Śląska. Wspólna struktura gospodarcza Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, a przedewszystkiem **wspólne interesy ludności okazały się silniejsze od istniejącego dotychczas podziału terytorjalnego tych dzielnic Rzplitej.**

Sprawę tę niejednokrotnie już poruszaliśmy na łamach „Expresu Zagłębia", wypowiadając się zdecydowanie, w imię interesów szerokich mas ludności, za koniecznością przyłączenia Zagłębia Dąbrowskiego do województwa śląskiego.

Przed niedawnym czasem kwestja ta wypłynęła na porządek dzienny dzięki pracom przygotowawczym komisji dla usprawnienia administracji państwa przy radzie ministrów. Komisja ta w projekcie swym o nowym podziale administracyjnym państwa zdecydowała **przyłączyć do województwa śląskiego powiaty: będziński, zawiercki, częstochowski oraz zachodnią część powiatu olkuskiego,** nadto z województwa krakowskiego powiaty: chrzanowski, oświęcimski, bialski i żywiecki. Powyższy projekt komisji, podany przez nas do wiadomości, wywołał wśród szerokich rzesz ludności Zagłębia zrozumiałe zainteresowanie i ogólne zadowolenie, a przedewszystkiem uznanie dla komisji, która tak zdecydowanie uwzględniła interesy naszego Zagłębia.

W ostatnich tygodniach sprawa ta ucichła i zdawało się, że projekt komisji zadowala wszystkich i czeka już tylko na odpowiednie zrealizowanie.

Tymczasem rada zjazdu przemysłowców górniczych w Sosnowcu w skrytości ducha opracowała i opublikowała na łamach swego organu „Uwagi i wnioski", dotyczące kwestji połączenia Zagłębia Dąbrowskiego z województwem śląskiem.

Pomijając cały szereg słabych argumentów, wydrukowanych w „Uwagach" rady zjazdu, należy zwrócić uwagę na faktyczne intencje przeciwników połączenia Zagłębia ze Śląskiem.

Między innemi autorzy „Uwag" z całą otwartością piszą:

„Istnieją różnice natury gospodarczej, polegające na odmienności struktury organizacyjnej przemysłu śląskiego i Zagłębia. Inne warunki pracy, wskutek różnicy warunków przyrodzonych, odmienne wymagania życiowe ludności robotniczej odrębność ustawodawstwa pracy wytwarza odmienny sposób załatwienia konfliktów, wyniklych ze stosunków pracy".

Niestety, tak jest, **na Śląsku ist nieją inne warunki pracy, mianowicie daleko lepsze warunki pracy, a przedewszystkiem płacy. Stąd też pochodzi odmienne wymaganie życiowe ludności robotniczej.** Robotnik śląski przyzwyczajony do lepszych warunków pracy, lepszego traktowania i wyższych zarobków musi mieć większe wymagania życiowe. Z chwilą tedy przyłączenia Zagłębia Dąbrowskiego do Śląska różnice te musiałyby zniknąć i robotnik zagłębiowski musiałby być zrównany z robotnikiem śląskim. Naturalnie, że stałoby się to kosztem pp. przemysłowców węglowych, **jednakże szerokie rzesze robotnicze zyskałyby na tem bardzo wiele.**

W dalszym ciągu „Uwag" rady zjazdu czytamy między innemi takie ciekawe wynurzenia:

„Nie należy też w interesie państwa grupowanie na terenie jednego województwa wszystkich trudności, wynikających z administrowania niespokojnym żywiołem, grupującym się zwyczaj w okręgach przemysłowych".

To już jest nieuzasadniony zarzut pod adresem naszych robotników. Robotnik polski jest właśnie „żywiołem" bardzo spokojnym i bardzo cierpliwym. Panowie przemysłowcy zdaje się dobrze wiedzą, że bardziej spokojnego „żywiołu" jak polski robotnik nigdzie niema. **Nie trzeba go tylko prowokować i drażnić, a wówczas i administrowanie terenem skupiającym ten „żywioł" będzie łatwem,** zresztą to już nie należy do pp. przemysłowców lecz do przyszłego włodarza województwa, który niewątpliwie, bez pomocy pp. przemysłowców, da sobie radę.

A dalej jak się martwią pp. przemysłowcy:

„Istnieją wreszcie odrębności społeczne i narodowościowe. Na Śląsku jest kapitał niemiecki, ciążący ku zachodowi, i jest ludność robotnicza, wychowywana w innych warunkach Może to być powodem przeróżnych konfliktów, wytwarzających nastroje nieprzyjazne między poszczególnemi częściami przyszłego woj. śląskiego".

Tak jest w rzeczywistości. Na Śląsku jest kapitał niemiecki, ciążący ku zachodowi, ale godzi się również zapytać, jaki to jest kapitał, zaangażowany w zagłębiowskim przemyśle węglowym i dokąd on ciąży? **Wszak 90 procent kopalni zagłębiowskich jest eksploatowanych przez kapitał francuski, który nie tylko „ciąży", lecz jest masowo wywożony na zachód.**

Jakąż więc widzą różnicę autorzy „Uwag" pomiędzy kapitałem niemieckim i francuskim, które w równej mierze eksploatują nasze bogactwa?

Co się zaś tyczy kwestji narodowościowych, które mogą wywołać niepożądane konflikty i wytwarzać nastroje nieprzyjazne między poszczególnemi częściami przyszłego województwa, to argument ten nie wytrzymuje absolutnie żadnej krytyki. Właśnie intencja projektodawców, rządu i społeczeństwa nie tylko zagłębiowskiego, lecz całej Rzplitej jest zniwelowanie wszelkich i granic byłych zaborów, a przedewszystkiem, jeśli idzie o Śląsk, **wzmocnienie siły narodowościowej polskiej.** Wszelkie więc obawy p. p. przemysłowców o konflikty są wprost niezrozumiałe.

Wreszcie „Uwagi" rady zjazdu kończą się zgoła nieoczekiwaną koncepcją: **przyłączenia Zagłębia Dąbrowskiego do województwa krakowskiego(!?)**

Dlaczego, poco i naco — tego w „uwagach" nie powiedziano. Łatwo się jednak domyśleć, że przyłączenie Zagłębia Dąbr. do województwa krakowskiego leży w interesie przemysłowców węglowych, którzy mimo powierzchownej „współpracy" z przemysłowcami Zagłębia boją się ich majoryzacji i nie życzyliby sobie podporządkować się obowiązującym na Śląsku wyższym świadczeniom na rzecz szerokich rzesz robotniczych.

Oto na czem polega cały dowcip sprzeciwu p.p. przemysłowców.

Przypuszczać należy, że głos przemysłowców węglowych pozostanie całkowicie odosobniony. Mimo usilnie urabianej w tej sprawie opinji, a nawet niefortunnych przemówień niektórych jednostek, izba przemysłowo-handlowa nie wypowiedziała jeszcze swego zdania, niewiadomo bowiem, jakie stanowisko zajmie w tej sprawie sekcja przemysłowa izby, a **przedewszystkiem sekcja handlowa, która zdaje sobie sprawę z szeregu dobrodziejstw, jakieby spłynęły na kupiectwo, z chwilą przyłączenia Zagłębia Dąbrowskiego do województwa śląskiego.**

Nie będziemy powtarzać wszystkich argumentów, jakie kilkakrotnie już wymienialiśmy, pisząc o konieczności przyłączenia Zagłębia do województwa śląskiego.

Wspomnieć tylko musimy, że po za całym szeregiem argumentów bardzo poważnych jest jeden argument ogólno państwowy — to bezwzględna konieczność wzmocnienia narodowości polskiej przez rozszerzenie granic obecnego województwa śląskiego.

To jest polska racja stanu i wbrew wszystkim oponentom musi być zrealizowana!

Senator Borah atakuje ambasadora Filipowicza.

Wielka sensacja w kołach waszyngtońskich.

WASZYNGTON, 27. 10. Polityczną sensacją Waszyngtonu jest ostre starcie między ambasadorem Tytusem Filipowiczem a senatorem Borahem.

Podczas urządzonego ku czci Lavala bankietu pożegnalnego w salonach ambasady francuskiej, sen. Borah odbył dłuższą rozmowę z ambasadorem Filipowiczem na temat swych wynurzeń w sprawie t. zw. korytarza.

Przy rozmowie tej był obecny poseł czechosłowacki.

Następnego dnia ukazała się wzmianka w prasie amerykańskiej, odtwarzająca rozmowę. Było przytem powiedziane, że amb. Filipowicz zarzucił sen. Borahowi niedostateczną znajomość stosunków politycznych.

Sen. Borah, będąc już ośmieszony w opinji amerykańskiej z powodu swego wyskoku na konferencji prasowej, postanowił się bronić przed ostateczną kompromitacją.

Wydał więc komunikat, w którym atakuje amb. Filipowicza za ujawnienie poufnej rozmowy. Jednocześnie zarzuca naszemu przedstawicielowi krótką pamięć, twierdząc, że rozmowa przedstawiona była nieściśle

Robotnik polski piętnuje rewizjonistyczne poczynania Niemiec

i protestuje przeciw niepoczytalnemu wystąpieniu ich amerykańskiego agenta.

POŁĄCZENIOWY ZJAZD ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU GÓRNICZEGO Z. Z. Z.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z połączeniowego zjazdu związków górniczych Z. Z .Z. podajemy ni(ż)**skład zarządu głównego**, wybranego przez walny zjazd. Na podstawie porozumienia dwuch łączących się organizacyj **siedziba organizacji i zarządu mieści się w Katowicach.** Do zarządu głównego zostali wybrani:

Zarząd główny związku zawodowego robotników przemysłu górniczego Z. Z. Z.

1) Fesser Franciszek, poseł na sejm śląski — prezes, 2) Gdula Tadeusz, poseł na sejm R. P. — wiceprezes, 3) Brzóska Jan, wiceprezes, 4) Gardecki Zygmunt. wiceprezes, 5) Piechoczek Ludwik, wiceprezes, 6) **Konieczko Jan, poseł na sejm R. P. — wiceprezes**, 7) Derejczyk Stanisław — sekretarz zarządu i sekr. okręgu śląskiego, 8) Francblau Teofil— zast. sekretarza, 9) Przykling Jan — skarbnik, 10) Piolczyk Karol, 11) Kabut Emanuel, 12) Bryła Jan, 13) Przeworski Jan, 14) Kurzaj Piotr, 15) Szurig Jerzy i 16) Kapuściński Stefan, poseł na sejm śląski, członkowie zarządu.

Zastępcy: 1) Barczak Michał, 2) Waszek Konrad, 3) Kamiński Piotr, 4) Kadłubek Antoni, 5) Starosta Józef.

Komisja rewizyjna: 1) Kaczmarski Józef, 2) Skibiński Wawrzyn, 3) Bula Paweł, 4) Ples Roman i 4) Lazurowicz Cyprjan. **Zastępcy:** 1) Staniczko Józef, 2) Adamik Jan.

Sąd związkowy: 1) Dr. Fr. Mazurkiewicz, 2) Szudok Wiktor, 3) Bąk Jan, 4) Janota August, 5) Jureczko Franciszek, 6) Kozik Jan, 7) Duda Stanisław, 8) Mleko Jan i 9) Godyń Jan.

Po dokonaniu wyborów władz związku przedyskutowano wnioski zgłoszone przez poszczególne grupy. Dłuższą dyskusję wywołały wnioski, dotyczące świadczeń chorobowych oraz na wypadek bezrobocia. **W wyniku dyskusji wszystkie wnioski przekazano nowemu zarządowi.**

Pod koniec zjazdu przewodniczący zjazdu min. **Moraczewski** wygłosił przemówienie w sprawie oświadczenia amerykańskiego senatora Boraha, który wypowiedział się za rewizją granic ustalonych przez traktat wersalski. W mocnych słowach min. Moraczewski napiętnował rewizjonistyczną tendencję i propagandę Niemiec, charakteryzując tę akcję jako manewr złodzieja, który obawia się,że odebrano mu to, co ukradł. W stosunkach prywatnych — mówił min. Moraczewski — złodziej, za to, że ukradł — idzie do więzienia, a w dzisiejszych stosunkach międzynarodowych, taki sam złodziej, kóremu odebrano skradzione ziemie, ubiera się w szaty pokrzywdzonego i uprawia swobodną propagandę. Nawiązując do ostatniego oświadczenia agenta propagandy niemieckiej sen. Boraha — min. Moraczewski, **wśród żywiołowych oklasków** delegatów, zaproponował uchwalenie energicznego protestu przeciw temu oświadczeniu i rezolucji stwierdzającej, że **robotnik polski nigdy nie pozwoli odebrać sobie ani piędzi swej ziemi ojczystej.**

Uchwalona, wśród żywiołego entuzjazmu zjazdu, rezolucja brzmi jak następuje:

„Walny zjazd delegatów związku zawodowego robotników przemysłu górniczego Z .Z. Z., reprezentującego najszersze masy polskich górników województw: śląskiego, krakowskiego i kieleckiego — zakłada wobec całego świata energiczny i uroczysty protest przeciw niepoczytalnemu wystąpieniu amerykańskiego senatora Boraha, który dał się użyć za narzędzie rewizjonistycznej propagandy niemieckiej i wypowiedział się za rewizją granic, ustalonych traktatem wersalskim.

Imieniem najszerszych warstw polskich górników oświadczamy, iż nie ma takiej siły na świecie, któraby mogła odebrać nam choć jedną piędź naszej ziemi ojczystej, w której obronie zawsze staniemy, oddając za nią nasze życie i naszą krew.

Apelujemy do szlachetnego narodu amerykańskiego, za którego wolność i niepodległość walczyli najlepsi synowie Polski i którego szlachetnym wysiłkom w dobie wielkiej wojny oraz wiekopomnej inicjatywie Wielkiego Syna Ziemi Amerykańskiej, Prezydenta Wilsona — Polska ma tak wiele do zawdzięczenia by nie dał posłuchu niepoczytalnej i grożącej nową zawieruchą wojenną, proze swą szlachetną tradycją po stronie pagandzie niemieckiej, stając zgodnie sprawiedliwości dziejowej".

Po wyczerpaniu porządku dziennego przemawiał jeszcze stary działacz i bojowiec robotniczy poseł **Malinowski** (Wojtek), który w gorących słowach nawoływał do wytężonej pracy organizacyjnej. Nie mamy wiele czasu — wołał pos. Malinowski — gdyż ziemia pali się pod naszemi stopami, gdyż przez świat idą wielkie przemiany, które nie mogą nas zastać nieprzygotowanymi i rozbitymi.

Poseł Fesser imieniem zarządu w serdecznych słowach podziękował wszystkim delegatom za trudy uczestnictwa w zjeździe i za nadzwyczaj karną, pełną zrozumienia obecnej chwili postawę. Poseł Fesser podziękował również w serdecznych słowach wszystkim gościom, przedstawicielom władz bratnich organizacyj oraz przedstawicielom centralnego wydziału Z .Z. Z.

Na zakończenie delegaci urządzili **entuzjastyczną owację na cześć prezesa Moraczewskiego**, dziękując mu za trudy przewodnictwa i głębokie wskazania programowe na przyszłość. Po odśpiewaniu jednej zwrotki znanej piosenki śląskiej „Kochajmy się" zjazd został zamknięty o godz. 8 wieczorem.

* * *

Zarówno przebieg zjazdu **jak i powzięte** uchwały, a przedewszystkiem uchwała o połączeniu organizacyjnem związków trzech zagłębi węglowych — stanowią niewątpliwie nowy niezmiernie ważny etap na drodze do potęgi **niezależnego robotniczego ruchu zawodowego.** Obecne ciężkie czasy, jak również nadchodzące wielkie przemiany w życiu gospodarczo-społecznem zostają polskich górników przygotowanych nietylko do odparcia grożących klasie robotniczej niebezpieczeństw, ale i gotowych do odegrania czynnej roli w zasadniczej przemianie podstaw naszego ustroju społeczno - gospodarczego.

Nowi członkowie rady komisarycznej w Sosnowcu.

W tych dniach mianowani zostali nowi członkowie komisarycznej rady przybocznej w Sosnowcu, na miejsce dwuch ustępujących członków. Mianowani zostali pp.: *inż. Józef Hakenberg i inż. Kazimierz Stankiewicz.*

Z posiedzenia rady komisarycznej w Będzinie

Na wstępie posiedzenia zabrał głos **przedsiębiorcom Weinzicherem, który** sprawa budowy kolektora w dalszym ciągu jest aktualna. Ostateczna decyzja uzależniona jest obecnie od **wiceministra Korsaka,** który w rozmowie z kom. Rzeczkowskim obiecał przyśpieszenie zezwolenia na budowę kolektora w dniach najbliższych.

Pewne opóźnienie załatwienia tej sprawy spowodowane zostało koniecznością poczynienia zmian w umowie z **przedsiębiorcom Weinziecherem, który ma budować kolektor.**

Pozatem kom. Rzeczkowski zakomunikował zebranym, że zakład ubezpieczeń społecznych we Lwowie jest skłonny udzielić magistratowi nowej pożyczki w sumie 320 tysięcy zł. na dalsze rozszerzenie kanalizacji na ulicy: Małachowskiego do Placu 3-go maja i Modrzejowskiej do Sobieskiego.

W projekcie jest także budowa filtrów kanalizacyjnych.

Po zreferowaniu powyższych spraw przez kom. Rzeczkowskiego, przystąpiono do omówienia dwuch statutów podatkowych, mianowicie, dodatku do państwowego podatku przemysłowego i dodatku do opłat od patentów na wyrób i sprzedaż trunków na 1932-33 rok.

Statuty po krótkiej dyskusji zostały, bez żadnych zmian, uchwalone. Stawki opłat tych podatków są te same, co w ubiegłym roku.

W dyskusji zabierali głos pp.: **Rechnic, dr. Barylski, Kisyński i inni.**

Skutki nieostrożnego obchodzenia się z bronią.

UCZEŃ POSTRZELIŁ KOLEGĘ.

Skutkiem nieostrożnego i nieumiejętnego obchodzenia się z bronią, zdarzył się w Olkuszu nieszczęśliwy wypadek.

Na stancji p. Bartlowej dwaj uczniowie 8 klasy gimnazjum: **St. Wnuk i Śliwa** zabawiali się oglądaniem rewolweru. Podczas oglądania broni, **uczeń Wnuk pociągnął za spust, nie wiedząc,** że w komorze nabojowej pozostał jeden pocisk. Podł strzał i kula **zraniła ucznia Śliwę w pachwinę, przechodząc na wylot.**

Na szczęście rana jest lekką i nie zagraża życiu. Nielegalnie posiadaną broń skonfiskowano. Ranny przebywa na kuracji w szpitalu.

KRONIKA.

Październik 28 Środa

Dziś: Szymona i Tad.
Jutro: Narcyza B. W.
Wschód słońca: 6.23
Zachód słońca: 4.18

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 28 października.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Muzyka z płyt gramof. 14.45. Muzyka z płyt gramof. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Kom. harcerski. 15.25. Skrzynka poczt. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Muzyka z płyt gramof. 16.20. Na polskiem pograniczu. 16.40. Muzyka z płyt gramof. 16.50. Kom. Tow. do Zachęty Hodowli koni w Polsce. 16.55. Angielski. 17.10. Odczyt. 17.35. Muzyka lekka. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Skrzynka poczt. roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Płyty gramorf. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Muzyka lekka. 20.45. Kwadrans lit. 21.00. Feljeton mu. O kompozytorach lwowskich. 21.15. Koncert ze Lwowa. 22.30. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.35. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.40. Wiad. sport. 22.45. Odczyt w jęz. franc. z Krak. 23.00. Muzyka tan. z Gastronomji.

Czwartek, 29 października.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05 Program na dz. nast. 12.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Co słychać, o czem wiedzieć trzeba. 12.35. 4 koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.45. Muzyka z płyt gramof. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Kom. LOPP. 15.25. Wśród książek. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Program dla dzieci. 16.20. Francuski (kurs średni). 16.40. Muzyka z płyt gramof. 17.05. Kom. Tow. do Zachęty Hodowli koni w Polsce. 17.10. Odczyt z Katowic. 17.35. Koncer t popoł. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Giełda roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Muzyka z płyt gramof. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Feljeton p t. Wartość złota i złocieni. 20.15. Muzyka lekka. 21.25. Słuch. p. t. Przygoda księcia regenta. 22.15. Płyty gramof. 22.40. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.45. Urzęd. kom. Państwowego Inst. Met. i kom. polic. 22.50. Wiad. sport. 22.55. Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport. 23.00. Muzyka lekka i tan.

KATOWICE.

Środa, 28 października.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Kom. meteor. z Warsz. 12.15. Muzyka z płyt gramof. 14.45. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 14.55. Intermezzo muz. 15.05. Kom. gospod. z Warsz. 15.35. Aud. z ok. narodowego święta czeskiego 16.00. Intermezzo muz. 16.20. Odczyt z Warsz. 16.40. Skrzynka poczt. 16.55. Tr. z Warszawy. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieśc. 19.20. Ze wspomnień o Janie Reszkem. 19.45. Tr. z Warsz. 21.15. Koncert ze Lwowa. 22.30. Tr. z Warsz., poczem program na dz. nast. 22.45. Odczyt w jęz. franc. z Krak. 23.00. Muzyka z płyt gramof., oraz kom. w jęz. franc. dla radjosłuchaczy zagr.

— o —

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, o godz. 8-ej wiecz. poraz ostatni odegrana zostanie arcybłyskotliwa i finezyjna komedja **„Musisz być moją" z pp. Tańską, Zakrzyńską, Bremem, Horowiczem i Relskim** w rolach głównych.

W czwartek, o godz. 8-ej wiecz. przed zejściem na czas dłuższy z afisza, ukaże się przebojowa komedja sezonu **„Roxy"** w koncertowem wykonaniu całego zespołu z **Janiną Sobotkowską** w roli tytułowej.

Przedsprzedaż biletów w składzie mat. pism. Wł. Czechowskiego. **Ceny popularne od 80 gr. do 2.60 zł.** powinny ściągnąć wszystkich, którzy jeszcze nie zdążyli zobaczyć tych dwuch, na wysokim poziomie stojących, widowisk

BOGUSŁAW SAMBORSKI — bohater filmów **„Policmajster Tagiejew", „Niebezpieczny romans", „Dziesięciu z Pawiaka"** i wielu innych — w swem artystycznem tournee ze sztuką „**Prawda, czy kłamstwo**", wystąpi na czele własnego zespołu w teatrze miejskim w Sosnowcu, w sobotę, 31 b. m. o godz. 8.30 wiecz.

WYSTĘP TEATRU MIEJSKIEGO NA NIEMCACH.

W sobotę, 31 b. m. o godz. 8 wiecz. odegrana zostanie przebojowa komedja **„ROXY"**, która stała się fascynującą nowością dla Zagłębia. Ceny miejsc od 3.50 do 1 zł. Przedsprzedaż biletów w klubie.

Ogólna.

(o) **Przed odebraniem koncesyj wódczanych.** Z dniem 31 grudnia b. r. mija ostateczny termin cofnięcia koncesyj wódczanych osobom nieuprzywilejowanym; w tym terminie mają być odebrane wszystkie koncesje, nie znajdujące się w rękach inwalidów wojennych.

W związku z nadejściem terminu cofnięcia koncesyj, restauratorzy zabiegają usilnie o sprolongowanie go, według wszelkiego prawdopodobieństwa jednak ministerjum skarbu decyzji w tej mierze nie zmieni.

Z Kielc.

(k) **Rozprawa przeciwko J. Sulimirskiemu odłożono.** Onegdaj w sądzie grodzkim w Kielcach miała odbyć się rozprawa przeciwko Jerzemu Sulimierskiemu, sekretarzowi stronnictwa narodowego, oskarżonego o to, że w październiku ub. r. rozpowszechnił w Kielcach odezwy o treści antyrządowej p .t. „Pytania dla BB“.

Rozprawa z powodu niestawiennictwa się świadków została odłożona.

(k) **Dyrektorzy banku udziałowego w Kielcach ulotnili się.** Donosiliśmy swego czasu, że bank udziałowy w Kielcach, Bodzentyńska 4, wpadł w trudności płatnicze i ogłosił wypłacalność wkładów w minimalnych proc..

Onegdaj bank ten zawiesił zupełnie wypłaty, a dwaj jego dyrektorzy Nuchym i Mendel Pasermanowie wyjechali, by ukryć się przed wierzycielami.

Za dyrektorami rozesłano listy gończe.

(k) **Walka z kłusownikami.** Dnia 25 b. m. 2 szeregowych p .p. z posterunku w Morawiec i 3 gajowych lasów państwowych, podczas obławy za kłusownikami, natknęli się na 2 kłusowników t. j. Franciszka Banasika i Kosmalę Józefa, mieszkańców wsi Suków, gm. Dyminy, pow. kieleckiego, przyczem ścigani kłusownicy dali 2 strzały ze strzelb do gajowego Stanisława Gałki,poczem zbiegli.

(k) **Pod kołami pociągu.** Przysiwek Jak, lat 24, mieszkaniec wsi Przepaść, gm. Ćmielów, pow. opatowskiego, powracając od swego sąsiada do domu torem kolejowym, przy moście kolejowym na rzece Przepaść, będąc nieco głuchy, został najechany przez pociąg osobowy, dążący z Ćmielowa do Jasic, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki wymienionego (szczątki) zostały pozbierane i zabrane przez rodzinę z wyjątkiem prawej nogi i części tułowia, których nie odnaleziono.

(k) **Kradzieże.** Wilman Józef, zam. w Kielcach przy ul. 3 Maja nr. 49, zameldował w komisarjacie p. p., że niejaka Zofja Kokosza z Ludyni ,pow. włoszczowskiego, przyjęta na próbę w charakterze służącej, skradła kapelusz męski, sukienki i torebkę damską, łącznej wartości 110 zł., poczem zbiegła.

— Obicki Herszel -- Fajwel, zam. w Kielcach przy ulicy Bodzentyńskiej 55, zameldował w komisarjacie p. p., że w nocy na 25 b. m. nieznany sprawca dostał się przez płot do jego składu węgla przy ul. Bodzentyńskiej nr. 57, skąd skradł na jego szkodę gumy od kół dorożki i całe pokrycie tejże.

(k) **Pożary.** W zabudowaniach majątku państwowego w Słupi — Starej, gm. Grzegorzowice, pow. opatowskiego, dzierżawionego przez Winnickiego Stefana, wybuchł pożar. który zniszczył stodołę wraz ze zbożem, wartości około 22.700 zł. Ustalono, że pożar ten powstał z podpalenia przez nieznanego dotychczas sprawcę.

— We wsi Sędziejowice, gm. Chmielnik, pow. stopnickiego, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, wybuchł pożar w zabudowaniach Karcza Władysława. Ogień przeniósłszy się na sąsiednie zabudowania, zniszczył ogółem 11 domów mieszkalnych i 7 stodół. Ponadto w czasie pożaru spaliła się Marjanna Karcz, lat 4, koń, jałówka i 2 świnie. Straty wynoszą 28.543 zł.

Z życia związku strzeleckiego powiatu zawierckiego.

W dniu 25 października w sali posiedzeń sejmiku w Zawierciu odbył się zjazd delegatów oddziałów związku strzeleckiego powiatu zawierckiego. Na zjeździe obecnych było 28 delegatów, reprezentanci władz państwowych, samorządowych oraz liczne grono zaproszonych gości.

Zjazd zagaił prezes pow. zarządu związku strzeleckiego p. Babiarz Józef, poczem na przewodniczącego zjazdu zaprosił starostę p. Konopackiego. Do prezydjum zostali wybrani obywatele: Holenderski Stanisław, Masłowski Ludwik, Babiarz Józef i Januszewski Eugenjusz; sekretarzował Brudnicki Wojciech.

Po przyjęciu protokułu ostatniego zjazdu delegatów sprawozdanie ustępującego zarządu wygłosił sekretarz Brudnicki. Sprawozdanie teo wykazuje, że pow. zarząd Z. S. w czasie swej działalności zorganizował na terenie powiatu 15 nowych oddziałów, w tym jeden oddział żeński, wybudował świetlicę strzelecką w Zawierciu, wartości zł. 13.000, zakupił 80 mundurów i załatwił wiele innych spraw drobniejszych, których nie da się wyliczyć. Komisja rewizyjna zgłosiła wniosek o wyrażenie absolutorjum ustępującemu zarządowi na co zjazd wyraził swą zgodę.

Pan starosta w swem przemówieniu scharakteryzował znaczenie związku strzeleckiego w państwie oraz jego dzieje, podkreślił dotychczasową pracę strzelecką i wyraził życzenie, aby praca ta w przyszłości zawsze dawała tak wspaniałe wyniki.

Stan majątku powiatowego zarządu Z. S. przedstawia się jak następuje:

Stan czynny: pozostałość zł. 2 gr. 14, dłużnicy zł. 108, 95, ruchomości zł. 7.062 gr. 64, ogółem zł. 7.174,03.

Stan bierny: wierzyciele zł. 1.469.76, czysty majątek pow. zarządu Z. S. zł. 5.704,27.

Działalność pow. zarządu Z. S. w roku sprawozdawczym wykazuje się dużą intensywnością. Nadmienić należy, że powiatowy zarząd Z. S., operując bardzo szczupłemi funduszami, zdołał przy poparciu miejscowego społeczeństwa wybudować świetlicę strzelecką, zakupić 80 mundurów, pasów, czapek i nagród na urządzane imprezy sportowe. Jedną z większych imprez był marsz. Zawiercie — Krzywopłoty, z okazji imienin marszałka Piłsudskiego W marszu tym wzięły udział oddziały związku strzeleckiego, oddziały przysposobienia wojskowego i inne organizacje o charakterze przysposobienia wojskowego. Na wniosek przewodniczącego wyrażono na zjeździe podziękowanie p. Holenderskiemu Stanisławowi, za popieranie i troskliwość o związek strzelecki.

Zjazd zakończono wspólnym obiadem, gdzie odśpiewano kilka pieśni legjonowych. Nastrój zjazdu był bardzo miły, uczestnicy powieźli do swych oddziałów miłe wspomnienia i zadowolenie z dokonanej pracy.

W wyniku głosowania prezesem został wybrany przez aklamację dotychczasowy prezes Babiarz Józef, do zarządu zostali wybrani: Brudnicki Wojciech, Słomiński Władysław, Kuc Stanisław, Pytlarz Edmund, Nowakówna Lucyna, Ptasiński Stanisław i Bergier Karol, do komisji rewizyjnej: Masłowski Ludwik, Malczewski i Januszewski Eugenjusz, na zastępców Nowak i Szczepanik.

Z prac komitetu pomocy bezrobotnym w Olkuszu.

Na zebranie informacyjne sekcji rozdzielczej komitetu pomocy bezrobotnym, przybyli zaproszeni ze wszystkich rejonów jak: Pomorzany, Mazaniec, Czarna Góra, Sikorka i Parcze, nauczyciele i sołtysi, w celu udzielenia informacyj i zakwalifikowania bezrobotnych do zasiłków. Do tej pory do podsekcji kwalifikacyjnej zgłosiło się 366 rodzin o udzielenie zapomóg. Po zatwierdzeniu listy bezrobotnych zakwalifikowanych do zasiłków przez przewodniczącego komitetu powiatowego starostę **Stamirowskiego**, rozpocznie się wydawanie żywności według ustalonych norm, wynoszących ilościowo dla jednej osoby na czas jednego tygodnia: **0.5 kg. mąki, 0.5 kg. kaszy, 0.5 kg. grochu, 5 kg. ziemniaków, 10 dkg. słoniny, 5 dkg. cukru, 2 kg. chleba, 10 dkg. soli i 2,5 dkg. mydła. Zapisy zgłaszających się bezrobotnych trwać będą w dalszym ciągu w każdy czwartek między godzinami 4 — 6 popoł. tymczasem w sali radzieckiej magistratu, a następnie we własnym lokalu przy olkuskiej P. K. Ch.**

Sekcja rozdzielcza, rozumiejąc, że klęska niedożywiania młodzieży szkolnej odbije się ujemnie na ich zdrowiu, wyłoniła podsekcję szkolną, której zadaniem będzie praca nad dożywianiem dziatwy szkolnej. Projektowane jest wydawanie drugiego śniadania w postaci chleba i zupy, przytem porcje wydawane będą dla gimnazjum i szkoły rzemieślniczej w lokalach własnych, natomiast dla szkół powszechnych w szkole nr. 1. Dotychczas około sto dzieci uznano za potrzebujące pomocy.

Z Sosnowca.

(s) **Wyjaśnienie.** W podanej przez nas wiadomości o uchwaleniu przez sejm dodatku do podatku dochodowego wkradła się pomyłka, mianowicie, podatek ten wynosić będzie przy dochodzie rocznym ponad 1500 zł., pół proc, a nie 2 proc., jak to podaliśmy.

(s) **Referat.** W środę 28 b. m. w klubie młodzieży polskiej im. marsz. J. Piłsudskiego w Konstantynowie wygłosi referat dla członków i sympatyków klubu p. J. Strzałkowski. Początek o godz. 7.30 wiecz. Wstęp bezpłatny. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

(s) **Wygórowana cena drożdży w Sosnowcu.** Czytelnicy donoszą nam o nagłem, niczem nieuzasadnionem podrożeniu drożdży w Sosnowcu. Przed niedawnym czasem drożdże kosztowały 4 zł. za klg. Obecnie cena ta wzrosła do 4 zł. 60 gr. Gdzie leży przyczyna podrożenia tego ważnego produktu — trudno narazie ustalić. W każdym bądź razie stwierdzić należy, że kryje się tu jakaś kombinacja, tembardziej, że drożdże w Katowicach kosztują tylko 4 zł. 20 gr. za klg. Możeby syndykat drożdżowy, który ceny te ustala, zechciał zwrócić na tę sprawę uwagę.

(s) **Przy kursach tow. popierania szkolnictwa zawodowego w Sosnowcu** utworzony został komplet rysunku artystycznego i zdobniczego, prowadzony przez **art. malarza Wacława Pileckiego.** Zajęcia odbywają się we wtorki i czwartki od 6 do 8 wiecz. przy ul. Wawel 13. Uzdolniona młodzież gimnazjalna i pracownicy zawodów artystycznych nie powinni pominąć okazji do dalszego rozwoju swego talentu.

Z Czeladzi.

(c) **Zebranie zw. strzeleckiego.** Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym, przy ul. Milowickiej, odbędzie się ogólne zebranie związku strzeleckiego w Czeladzi, na którem omawiane będą ważne sprawy.

Z Dąbrowy.

(d) **Kartofle dla bezrobotnych.** Magistrat rozpoczął wydawanie kartofli dla bezrobotnych, zarejestrowanych w wydziale opieki społecznej.

Z Zawiercia.

NADESŁANE.

Podaję do publicznej wiadomości, że z dniem 25 b. m. zwolniłem z pracy zatrudnionego dotychczas u mnie czeladnika TADEUSZA GŁADECKIEGO, a to na skutek jego nieodpowiednich fachowych kwalifikacyj i za działanie na moją szkodę.

TOMASZ PIEKARSKI
właściciel wędliniarni
przy ul. Paderewskiego 1
i 11-go Listopada 21.

(z) **Wieńce i świece w dzień Zaduszny.** Komitet pomocy bezrobotnym, za pośrednictwem narodowej organizacji kobiet, rozpocznie w piątek sprzedaż wieńców i świec.

Punkty sprzedaży znajdować się będą obok obudwuch przejazdów, w niedzielę zaś sprzedaż odbywać się będzie przy bramie cmentarnej.

Całkowity dochód ze sprzedaży przeznaczony został na pomoc bezrobotnym.

Przedruk wzbroniony.

J. S. FLETCHER

Człowiek o dwóch nazwiskach

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

51.

Sheila zerwała się nagle z krzesła i zaczęła zapinać płaszcz.

— To dobrze — rzekła. — Zrobiłam, co do mnie należało i odchodzę. Dziś będę spać.

— Gdzie pani stanie? — zapytałem, wstając. — Pani pozwoli, że ją odwiozę?

— Owszem — odpowiedziała od niechcenia. — Stanę u mojej dawnej koleżanki, Rhody Apperley na Maida Vale. Depeszowałem do niej z drog, że przyjadę wieczorem. Może pan sprowadzi taksówkę?

— A jutro? — zapytał Maythorne. — Jutro?

— O jutrze pomyślę jutro — odparła Sheila.

— Jutro rano kapitan pojedzie po panią i przywiezie panią do mego biura — ciągnął Maythorne. Crole będzie u mnie o dziesiątej pomówimy o rzeczach, które państwa zainteresują. — Ale, ale, chciałbym pani jeszcze coś pokazać Proszę tutaj do światła.

Wyjął z kieszeni staroświecką broszkę z pięknego kryształu, oprawnego w srebro i położył pod lampą na stole. Jednocześnie posłał mi znaczące spojrzenie i zwrócił się do Sheili.

— Czy pani to zna? — zapytał. — Niech się pani zastanowi!

— Nigdy tej broszki nie widziałam — odrzekła Sheila. — Co to znaczy i skąd pan to ma?

Maythorne wziął broszkę i pokazał obluźnione zapięcie.

— Łatwo się mogła odpiąć i zginąć — rzekł. — Widzi pani, jak ta szpilka luźno chodzi? Ale to jest bardzo piękna, stara broszka. Srebro się już poprzecierało, ale kryształ jest wspaniały. Musiał to być niegdyś wartościowy klejnot, i musiał należeć do bogatej kobiety. Znalazłem go na miejscu śmierci Mazaroffa.

Mówiąc to, patrzył uważnie na Sheilę, lecz ona powtórzyła jeszcze raz, że nigdy tej broszki nie widziała i staroświecki klejnot powrócił do kieszeni detektywa.

— Więc pani nie wie?

Nie wiem.

Zeszliśmy we troje nadół i ja sprowadziłem auto dla Sheili. Maythorne przypomniał nam jeszcze, żebyśmy się stawili o dziesiątej w jego biurze, powiedział nam dobranoc i odszedł. Pojechaliśmy w kierunku Maida Vale. W blasku świateł Piccadilly Gircus zajrzeliśmy sobie w oczy i Sheila zaśmiała się jednocześnie radośnie i nieśmiało.

— Czy... czy pan się cieszy, że jesteśmy razem? — zapytała.

— Czy to będzie odpowiedź — odrzekłem, jeżeli powiem, że myślałem o pani przez cały wieczór?

— Cudna odpowiedź — odpowiedziała ze śmiechem. — Ale nic nie mówmy — porozmawiamy jutro — albo pojutrze — albo którego innego dnia. Tymczasem może mnie pan wziąć za rękę.

Wzięliśmy się za ręce i dojechaliśmy na miejsce w milczeniu. Oddałem ją pod opiekę koleżanki, pożegnałem i wróciłem do domu tą samą taksówką, dumając nad tem, co przyniesie jutro.

ROZDZIAŁ XVIII.

PARSLAVE.

Na drugi dzień rano wstąpiłem po nią o dziesiątej i poszliśmy razem pieszo do biura Maythornea. Była śliczna, jesienna pogoda, ale nie dlatego zdecydowaliśmy się na taki długi spacer. Chcieliśmy poprostu być z sobą jak najdłużej sam na sam. Na zatłoczonej ulicy Londynu byliśmy w pewnym sensie bardziej odosobnieni niż na pustkowiu w Marrasdale i ta rozkoszna świadomość dawała nam poczucie szczęścia. Ale to nie mogło trwać długo. Sheila pomyślała widocznie to samo co ja, bo nagle, rzekła:

— Panie Mervynie, będę musiała wrócić do domu. Zrobiłam, co do mnie należało, uratowałam testament i teraz muszę wracać. Naturalnie matka domyśliła się już, co zrobiłam i jestem pewna, że mnie czeka ciężka przeprawa.

— I ja będę musiał jechać do Marrasdale — rzekłem. I Maythorne i Crole też. Czy nie moglibyśmy razem? I....

— I stanąć w mojej obronie — zaśmiała się Sheila. — To mnie nie uratuje. Czeka mnie największa awantura w mem życiu. I mam tylko jedną odpowiedź, mianowicie:co matka chciała zrobić z tym testamentem? Przykra rzecz walczyć z rodzoną matką, ale niema rady. Jestem pewna, że nie powie mi, skąd wzięła testament.

Chciałem powiedzieć, że potrafimy zmusić ją do tego, ale powstrzymałem się.

— Może jeszcze przedtem dowiemy się czego — zauważyłem. — Dotychczas nikt nie zdaje sobie sprawy z sytuacji. Ja w każdym razie nie. Maythorne mówi. że dowiemy się wszystkiego. i że czeka nas wielka niespodzianka. Ja nie robię żadnych przypuszczeń

d. c. n.

Sytuacja w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego.

Opinja posła Zb. Madeyskiego.

Tygodnik „Front Robotniczy", oficjalny organ związku związków zawodowych podaje wywiad, udzielony przez prezydenta Dąbrowy, posła Zbigniewa Madeyskiego, przewodniczącego sejmowej komisji ochrony pracy.

Przed załamaniem się funta angielskiego położenie produkcji węglowej nie było znakomite, pozwalało jednak przypuszczać, że tegoroczna k a m p a n j a przyniesie poważniejsze odciążenie na terenie bezrobocia. Mieliśmy tego wiele dowodów. Gdy zaś równocześnie mniej więcej rozpoczęła się rządowa akcja przeciw godzinom nadliczbowym, stosunkowo wielu, jak na dotychczasowy stan rzeczy, **górników bezrobotnych powróciło do warsztatów pracy.**

Krach angielski postawił nasz węgiel pod znakiem zapytania. Wszystkie umowy zagraniczne zawierane były w funtach. Konsekwencje trudno przewidzieć. Trzeba wziąć pod uwagę, że przemysł węglowy ma kontrakty o wielomiesięcznych terminach i że u konsumentów skandynawskich (o tych tu przedewszystkiem chodzi) gra poważną rolę przyzwyczajenia do jakości polskiego węgla. **W tych warunkach można się spodziewać, że konsumenci zagraniczni nie powrócą tak łatwo do węgla angielskiego.**

Przemysłowcy będą niewątpliwei dążyli do redukcji zarobków. Zdaniem mojem, **zarobki nie mogą i nie powinny być obniżone.**

Na pytanie, jak odzyskać zdolność konkurencyjną, robotnicy nasi odpowiadają wskazaniem dróg oszczędnościowych, powszechnie znanych, wytyczonych przez komisję ankietową, a potwierdzonych przez zjazdy organizacyj zawodowych.

Chcę przytem podkreślić dość mało znaną możliwość ulżenia dzisiejszej sytuacji, jest nią mianowicie **zbyt kosztowne pośrednictwo sprzedaży węgla.** Przypuszczam, że na drodze racjonalizacji sprzedaży węgla przez usunięcie kosztownych pośredników, produkcja węgla znaleźć może poważne źródła oszczędności, które umożliwią częściowe zrównoważenie strat, poniesionych przez kopalnie ze spadku funta.

Jest to niewątpliwie droga trudniejsza, niż pójść po linji mniejszego oporu, tj. sięgnięcie po część obecnych zarobków robotniczych. Jest to wszakże droga ludzka i rozumna, bo nie niszczy konsumenta, daje oszczędność, a równocześnie usprawnia aparat wymiany dóbr.

Bezrobocie w Zagłębiu jest bardzo dotkliwe. Po rządowej akcji, ograniczającej godziny nadliczbowe i wprowadzającej cztery zmiany w ruchu ciągłym, liczba bezrobotnych nieco spadła i do tej jeszcze chwili przedstawia tylko małe wahania. **Jednak w najbliższych kilku tygodniach liczba ich podniesie się znacznie, wskutek zakończenia robót sezonowych.** Liczymy, że w samem tylko Zagłębiu będzie około 22 tysięcy bezrobotnych. Pomijam tu powiaty zawiercki i olkuski. Pomoc dla tak dużej liczby ludzi jest już organizowana. Komitet powiatowy do spraw bezrobocia, komitety miejskie, oraz samorządy **prowadzą bardzo żmudną pracę, by z początkiem zimy przystąpić do realizowania pomocy. Imponujący jest udział w tej akcji robotników pracujących, którzy sami, niewiele zarabiając, dali dowód uczciwej i bezinteresownej solidarności zawodowej, nie szczędząc datków ni współpracy na rzecz bezrobotnych kolegów.**

Jestem głęboko przekonany, że inicjatywą rządu w dziedzinie walki ze skutkami bezrobocia i pomocy dla bezrobotnych zostanie w sposób zadawalający wprowadzona w życie.

Owocna działalność miejskiej komisji wychowania fizycznego w Dąbrowie.

Wczoraj, w sali rady miejskiej w Dąbrowie odbyło się roczne zebranie członków miejscowej komisji wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Zagaił i przewodniczył zebraniu **prez. dr. Medeyski**, sekretarzował **prof. Piotrowski.**

Pierwszy punkt porządku obrad — sprawozdanie z działalności komisji — referował prez. **Madeyski**. Jak wynika ze sprawozdania, komisja za roczny czas swej działalności poszczycić się może dużym dorobkiem. Mianowicie wybudowane zostało przy ulicy Konopnickiej w Dąbrowie boisko sportowe, które zaliczyć należy do jednych z większych i wzorowo urządzonych w Zagłębiu. Wybudowanie go przyczyniło się w dużej mierze do większego i sprawniejszego rozwoju życia sportowego wśród miejscowych sfer społeczeństwa.

Dalszą owocną pracą komisji było wydzierżawienie w „Ognisku" odpowiedniego lokalu, w którym zostanie urządzony klub dla członków towarzystw sportowych. Lokal ten składa się z dużej sali i dwuch pokoików.

Przy tym lokalu znajduje się dość obszerny plac, na którym członkowie będą mogli ćwiczyć, a w razie potrzeby rozgrywać zawody w piłkę nożną.

Komisja w niedalekiej przyszłości projektuje wybudowanie boiska na kolonji Staszica. W tym celu przeprowadzane są już tam częściowe inwestycje: układanie chodników, jezdni i urządzenie wodociągów. Zamierzane jest również wybudowanie strzelnicy.

Ogólnie więc — życie sportowe Dąbrowy rozwija się w całej pełni.

Następnie sprawozdanie sportowe referował kierownik sekcji sportowej **p. L. Stankiewicz**. W sprawozdaniu swojem **p. Stankiewicz**, między innemi, wspomniał o uroczystem otwarciu boiska sportowego przy ul. Konopnickiej, o kolonjach letnich dla dzieci i stwierdził, że ogółem ćwiczyło 175 osób

Sprawozdanie kasowe referował **p. W. Wolski**. Na 1930-31 rok preliminowano 5.550 zł., wydatkowano tylko 2.358 zł. W dyskusji nad sprawozdaniami zabierali głos **p. Meller, Bazior, Stankiewicz i inni.**

P. Meller wspomniał o braku wokół nowowybudowanego boiska zadrzewienia i mówił na temt kolonij i półkolonij letnich, urządzonych dla dzieci.

Po dyskusji uchwalono pewne poprawki w regulaminie komisji i wybrano nowy zarząd komisji, w skład której weszli: **prez. Madeyski — przewodniczący, inż. Ferch — wiceprz., W. Wolski — skarbnik, L. Stankiewicz — kierownik sekcji sportowej, p. Południkiewicz i prof. Meller.**

5 strzałów w restauracji kolejowej

79-LETNI TEŚĆ STRZELA DO SWEGO ZIĘCIA.

Krwawy dramat, rozegrał się w restauracji II klasy na dworcu kolejowym w Rzeszowie, gdzie 79-letni nadleśniczy Adolf Fabian dał

pięć strzałów rewolwerowych

do swego zięcia Romana Frankiewicza, liczącego lat 36, inspektora starostw województwa łódzkiego

Onegdaj o godz. 3.20 rano przybył na dworzec rzeszowski Adolf Fabian i po kupieniu peronówki wyszedł na peron, gdzie czekał na przybycie pociągu pośpiesznego z Krakowa.

W kilkanaście minut później nadjechał pociąg, z którego wysiadł Roman Frankiewicz, zięć Fabiana. Obaj panowie serdecznie się przywitali i następnie udali się do restauracji II klasy na dworcu, gdzie rozmawiali przy szklance herbaty.

Nagle usłyszeli obecni jakąś

głośniejszą wymianę słów,

a następnie zauważyli, jak Fabian wyciągnął nagle rewolwer z kieszeni i dał jeden strzał w kierunku zięcia. Ten upadł na ziemię i począł głośno wzywać pomocy. Nim jednak kelnerzy zdołali się zorjentować w sytuacji, Fabian

strzelił jeszcze cztery razy.

Odgłos strzałów zwabił posterunkowego, który przybiegł do Fabiana i zabrał mu rewolwer. Fabian nie stawiał żadnego oporu i z stoickim spokojem powiedział do posterunkowego:

„Ja strzelałem do Frankiewicza".

Kiedy Frankiewicza posadzono na krześle, ten jeszcze przytomny wyszeptał, patrząc w stronę swego teścia:

„Dziękuję panu, dobrze pan to zrobił".

Żona Frankiewicza, a córka Fabiana, zmarła przy porodzie przed 10 laty. Pozostawiła ona córkę, którą opiekował się Fabian. Staruszek tak przyzwyczaił się do wnuczki, którą strasznie kochał, że bez niej niewyobrażał sobie życia. Ojciec dziecka, który z powodu najrozmaitszych względów nie mógł córki osobiście wychować, po 9 latach stęsknił się za nią i chciał ją wziąć do siebie do Łodzi, jednak Fabian nie chciał dziecka wydać. Kiedy wczoraj ojciec przyjechał do Rzeszowa, by wreszcie córkę zabrać. Fabian początkowo prosił, by nie zabierał wnuczki, a ponieważ nie chciał się zgodzić,

strzelił do zięcia.

Fabiana po przesłuchaniu, odpowiadać będzie za swój czyn z wolnej stopy, ze względu na swój podeszły wiek.

Frankiewicz odniósł trzy rany. w prawe ramię, w prawą pierś i lewy obojczyk, dwie kule chybiły. Stan jego jest ciężki, ale jest nadzieja, że zdoła się go utrzymać przy życiu.

(z) **Przejechana przez samochód.** Onegdaj, na przechodzącą przez jezdnię, Marjannę Trelę, lat 26 (gmina Busko) wpadł samochód osobowy, kalecząc ją poważnie. Szofer zbiegł. Trelową w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

(z) **Pożar i wypadek.** We wsi Kierszula pod Zawierciem wybuchł przedwczoraj pożar, który strawił dom mieszkalny, chlewy i stodołę ze zbożem, **Franciszka Pilarskiego.** Straty wynoszą około 3000 zł. Przyczyna pożaru nieustalona, zachodzą jednak przypuszczenia podpalenia. Do pożaru przybyły straże: miejska i TAZ. z Zawiercia, fabryki Poręba i z Krzemiendy. W akcji czynne były: straż miejska i porębska. Przy wyjeździe do pożaru miał miejsce wypadek, który o mało nie pociągnął za sobą tragicznych następstw. Wóz strażacki fabryki szkła wskutek zepsucia się kierownicy, wpadł na drewniany dom przy ul. Górnośląskiej 1, wybijając ścianę; na szczęście żadnego wypadku z ludźmi nie było.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Uciecha" — „Dama pod maską". W przygotowaniu „Halka". Kino „Stella" dziś „Współczesny korsarz", jutro występy zespołu warszawskich artystów z Bogusławem Samborskim na czele w 3-ch aktowej komedji pt. „Prawda czy kłamstwo".

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcja nie odpowiada).

Niniejszem proszę uprzejmie o zamieszczenie w „Expresie Zagłębia" poniższej notatki:

Kwiatki z pierwszorzędnej wędliniarni:

W „Expresie Zagłębia" z dnia 9.X. r. b. Nr. 275 zamieszczona została notatka o otwarciu pierwszorzędnej wędliniarni, urządzonej według wszelkich wymogów hygjeny, oraz warsztatu mechanicznego, będących własnością p. T. Piekarskiego w Zawierciu.

Aby zadowolnić klientelę, sprowadzono mnie do pracy, jako czeladnika specjalistę z Sosnowca. Zaraz na wstępie zauważyłem, że notatka jest blufem, gdyż oprócz ładnie urządzonego sklepu, wszystko tam jest poniżej krytyki.

Warsztat mechaniczny jest niehygjenicznie urządzony, w którym nie można pracować, tembardziej — że niema odpowiednich piwnic i wszelkie marynaty ulegają psuciu, które później w stanie zupełnie zepsutym przerabia się do wędlin i z tego powodu wędliny są niedobre, a na zarzuty czynione o tem, p. P. tłumaczy klienteli, że to czeladnik robi niedobry towar.

Ponieważ p. P. nie ma dobrych szynek swojej marynaty, sprowadził szynki z Garmolina, które okazały się prawie wszystkie niedobre i te w stanie zupełnie zepsutym polecono mi przerobić do wędlin. W piwnicy i w składzie jest pełno towaru zepsutego.

Nie mogąc w takich warunkach niechlujnych pracować, oraz szkodzić swemu imieniu dobrego i uczciwego czeladnika, zwolniłem się na własną prośbę, gdyż pracowałem w firmie p. J. Kossa w Sosnowcu i innych firmach w Zagłębiu, które faktycznie zasługują na miano firm pierwszorzędnych i które już dawno istnieją.

Dodać jeszcze muszę, że tak czeladnik, jak i terminatorzy nie otrzymują ręczników i ścierek do wycierania się i są zmuszeni koszulami się wycierać. Następnie zauważyłem, że sklepowa przeważnie trzy razy dziennie wyciera sklep, a później w zimnej wodzie myje ręce, których nie dezynfekuje, i tak przystępuje do krojenia wędlin.

Ząbkowice, Tadeusz Gładecki.

Z Olkusza.

(ol) **Kwesta na bezrobotnych.** W dn. 1 listopada w Olkuszu odbędzie się druga kwesta uliczna na bezrobotnych. Z. Okrajniowa przewodnicząca sekcji finansowo-zbiórkowej prosi wszystkie osoby, które brały udział poprzednio w współpracy z komitetem, o powtórne przyjęcie obowiązków w urządzanej zbiórce w nadchodzącą niedzielę.

(ol) **Rocznica niepodległości.** Celem uczczenia obchodu rocznicy niepodległości Polski w dniu 11 listopada związek pracy obywatelskiej kobiet w Olkuszu, zwołuje na dzień 28 bm. w sali posiedzeń magistratu, zebranie organizacyjne komitetu obchodu.

Ofiary.

Na bezrobotnych składa w administracji „Expresu Zagłębia" zł. 20 (dwadzieścia) W. H. Nr. kwitu 11.841.

JAK SIĘ ODBIJA KRYZYS NA PRZEMYŚLE FILMOWYM W HOLYWOOD.

Holywood przestało już być zaczarowanym ogrodem Hesperyd, gdzie na drzewach rosną złote jabłka. Mroźny powiew kryzysu sięgnął i tu. Następują masowe redukcje, które nie oszczędzają nawet gwiazd: zredukowano np. Menjou, obcięto pensję Grety Garbo z 10 na 8.000 dolarów tygodniowo, 17 mniejszych steliers filmowych zamknęło swe podwoje, studja stoją pustkami. Jeszcze rok temu produkcja Holywoodu sięgała cyfry 350 wielkich i 500 małych filmów, dzisiaj zmalała ona do połowy. Rok temu produkowano za 200 miljonów dolarów, dzisiaj — za 100 miljonów.

Katastrofa w pociągu

Pasażerom kolejowym ku przestrodze.

Do legendy kolejowej przeszły już niemal stare fortele dowcipnisiów, którzy chcąc zdobyć siedzące miejsca w zatłoczonym przedziale, umawiali się, że jeden z pośród nich będzie udawał chorego na tyfus lub warjata.

Taki „warjat" przewracał oczami, kłapał zębami i brykał, koledzy uspakajali, błagali na wszystkie świętości, żeby nie dostał ataku, gdyż wtedy życie wszystkich będzie wisiało na włosku.

Oczywiście na najbliższej stacji przedział opustoszał, a wesołe towarzystwo otrzymywało

miejsca siedzące.

Było to wszystko dobre dotąd, póki się nie opatrzyło.

Dziś tego rodzaju usiłowanie przestraszenia podróżnych spotyka się w najlepszym razie z pobłażliwemi uśmiechami.

To też gdy pewnego dusznego lipcowego wieczoru w przeładowanym do ostatnich granic wagonie pociągu dojeżdżającego do Gołonoga, rozległ się krzyk:

— Panowie puśćcie mnie do okna, bo mi niedobrze,

powitano to humorem

i złośliwemi dowcipami.

— Panie, komu dzisiaj jest dobrze.

— Dlaczego pan delikatnie straszysz, dlaczego pan nie powiesz, że masz pan tyfus?

— A może warjata pan będzie robił?

— Proszę bardzo, pozwalaj pan sobie, będzie wesoło.

— Panowie, jak pragnę dojechać do Sosnowca... z imienin wracam — niedobrze się czuję... i zaraz będę...

Tu pasażer zagroził

niemiłemi konsekwencjami niestrawności

i braku powietrza.

Wiadomą jednak jest rzecza, że tłum jest okrutny, to też zerwał się nowy śmiech i docinki.

— Oj, dowcipusznik jeden, humorysta można powiedzieć, szmoncesownik na te ciężkie czasy, on rzuca pogróżkę. Kogo pan będziesz bujał. Cytryna pan będzie bujać?

Tu najbliżej chorego pasażera stojący p. Beniek Cytryn począł go ze śmiechem łachotać pod pachami.

Gość z imienin, jak się później okazało p. Eustachy W. przymknął oczy, wyszeptał tylko:

— Ja ostrzegałem... i nastąpiło to, co zapowiadał.

Rozmiary katastrofy przewyższały jednak najśmielsze oczekiwania.

Pasażerowie w popłochu właziłi na półki

wisieli na wieszakach,

inni pod parasolami siedzieli na ziemi.

Pociąg już minął Dąbrowę, Będzin, Małobądz, wpadł w obręb dworca sosnowieckiego, a pasażer cierpiał coraz gwałtowniej.

— Skąd pan to bierzesz. skąd? — wołano z półek i z pod ławek. Ładny kawałek grosza kosztował pan solenizanta.

Ofiarą choroby pana Eustachego padły ubrania czterech jego najbliższych sąsiadów, między innemi wymienionego już p. Cytryna. Poszkodowani wystąpili na drogę sądową, żądając odszkodowania. Sąd grodzki jednak zważywszy okoliczności sprawy, powództwo oddalił, zobowiązał tylko p. E. do pokrycia kosztów pralni chemicznej.

MIN. GRANDI W BERLINIE



w rozmowie z kanclerzem Brüningiem.

HUMOR.

Nella: — Mężczyzna, za którego wyjdę zamąż, musi być bohaterem.

Ella: — Dlaczego? Taka znowu straszna przecież nie jesteś.

* * *

Nauczyciel: — Wyobraźcie sobie dzieci, że idę przez las, nagle napadają mnie bandyci, jeden z nich uderza mnie w głowę i ja walę się na ziemię nieżywy. Co stałoby się potem?

Mały Antoś: — Na drugi dzień nie byłoby szkoły.

* * *

— Człowieku, siedź cicho, jeszcze pójdziesz pod dozór.

Fraszka, bracie. Jestem od 6 lat żonaty, tom się już do tego przyzwyczaił.

* * *

Ojciec strofuje córkę:

— Uważam, że bar jest ostatniem miejscem rozrywki dla młodej panienki.

— Jestem zupełnie tego samego zdania. Zawsze prosto z baru przychodzę do domu.





W SOSNOWCU przy ul. Tatrzańskiej do sprzedania w tym tygodniu, zaraz, plac hipoteczny, 14 prętów kwadratowych, cena 1373 zł. Prawo na sprzedaż 5/7 części. Wiadomość: Wojciech Kwiecień, Pekin, koło Porąbki, poczta Kazimierz.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 27. 10.

Warszawa dolar 8.86,5
W pryw. obrot. 8.87.5
Holandja 361.35
Londyn 35.00 — 34.95
Paryż 35.12
Praga 26.40
Szwajcarja 175.—
Belgja 124.80
Berlin 21.00
Gdańsk 176.10
Ruble złote 5 zł. 30 gr. za rubla

AKCJE i POŻYCZKI.

Warszawa, 27. 10.

Bank Polski 110.00
4 proc. Poż. Inwest. 76.50
5 proc. Poż. Konwersyjna 41.25
6 proc. Poż. Dolarowa 60.00 — 60.50
3 proc. Poż. Budowlana 31.50 — 31.75
7 proc. Poż. Stabiliz. 56.50—55.50—55.75

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań 27. 10.

Owies 22.75
Otręby żytnie 14.50 — 15.25
Otręby pszenne 13.00 — 14.00
Groch Volgiera 95.00 — 27.00
Reszta notowań bez zmian.

SYNDYK TYMCZASOWY

masy upadłości Pałtyla Ungera, handlującego w Będzinie przy ul. Kołłątaja Nr. 3, działając z mocy art. 592 i 563 K. H., powiadamia wszystkich wierzycieli masy, iż sprawdzenie wierzytelności odbędzie się dnia 25 listopada 1931 roku o godzinie 11-ej rano w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Na zebranie to stawić się winni wszyscy wierzyciele osobiście lub przez pełnomocników celem oświadczenia z jakiego tytułu i jakiej sumy są wierzycielami oraz przedłożenia odnośnych tytułów swych wierzytelności. Wierzyciele w tym terminie niestawający mogą być pominięci przy mających nastąpić podziałach masy.

Syndyk Tymczasowy Masy Upadł.
(—) P. MAJTLIS, adwokat
Sosnowiec, ul. Małachowskiego 2-c.

Drut kolczasty szyny budowlane

wąskotorowe, oraz różne żelastwo do użytku poleca H. Pfeffer, Będzin, Małachowskiego 33.

SPRZEDAM [illegible] po 35 zł. Sosnowiec, K[illegible] 10, oficyna II piętro.

Miód

naturalny kuracyjno odżywczy 3 kg. 10.20, 5 kg. 16.50

Grzyby

prawe od zł. 8 kg. polecają Koziołkow i Jędryczek, Sosnowiec, 3-go Maja 21.

POSADY i PRACE.

SAMODZIELNA gospodyni, lat 35, poszukuje posady na plebanję do księdza na wieś. [illegible]kawe zgłoszenia do administracji pod „Samodzielna".

Zgubione dokumenty.

S[illegible]CZYK ANZELM zgubił świadectwo handlowe w Sosnowcu, wydane przez izbę skarbową w Dąbrowie proszę łaskawego znalazcę za wynagrodzeniem 5 zł. Ząbkowice.

ZGUBIONO w pociągu sakiewkę, zawierającą książki, licencję, patent, binokle, zaświadczenie biletu. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: Weinsztadt, Sosnowiec, Towarowa 3.

ZAWIĄZALEC PIOTR zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec.

DROBNE OGŁOSZENIA.

LOKALE.

TRZY pokoje, kuchnia i przedpokój do wynajęcia. Wiadomość: Rybna 9 u gospodarza.

POKÓJ kawalerski od gospodarza do wynajęcia dla solidnej osoby. Prosta 12.

2 POKOJE z kuchnią, poszukuje około Hulczyńskiego. Oferty w administracji pod „Mieszkanie".

DO wydzierżawienia w Zagórzu lokal nadający się na kino lub skład i sklep, może być z mieszkaniem. Wiadomość: Dąbrowa, Górnicza, tel. 2-29.

POKÓJ do wynajęcia od gospodarza. Wiadomość w „Expresie".

Kupno i sprzedaż.

SPRZEDAM tanio, duży, sosnowy, masywny kredens, nadający się do mieszkania ewent. do sklepu. Wiadomość: Sosnowiec, Piłsudskiego 30, pralnia „Higiena".

RÓŻNE.

ŚNIEGOWCE zeluje oraz mam do sprzedania dziecinne obuwie. Sosnowiec, Czysta 9. Kowalski.

JEST pies do odebrania wyżeł, bronzowy biało drobno nakrapiany z obciętem ogonem. Wiadomość: Będzin, Małobądzka 148.

SIEPRAWSKI JÓZEF zgubił pistolet kaliber 635 Nr. 47.185, pozwolenie wydane przez starostwo Będzin.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.